N^er 249. ROK 1839. WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Marcellego Papieża.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Sobiesława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychomętr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 7"', 126	— 1°, 0	1", 72	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	
28	2	8, 410	— 6, 1	1, 86	,, ,,	,,	
	10	9, 619	— 0, 6	1, 82	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 5 Października. —

Król pracował wczoraj przed południem z prezesem rady, który następnie wraz z marszałkiem Gerard wrócił do Paryża.

Arcybiskup paryzki od kilku dni jest znowu bardzo słaby. Musiano jak przy poprzedniej słabości, uciec się do puszczenia krwi i innych silnych środków.

Pomiędzy osobami zaproszonemi, które wczoraj przybyły do zamku Fontainebleau, uważają ministra handlu, pana Guizot, xięcia Reggio, posłów saskiego, greckiego i brazylijskiego, sprawującego interesa mexykańskie, xięcia Trevizo i wielu deputowanych.

Kardynał Isoard arcybiskup Lyonu, wczoraj o godzinie 7 wieczorem po długiej i bolesnej słabości zakończył życie.

Temps utrzymuje, że słabość Mehmeda Ali była bardzo niebezpieczną, ale ją utrzymywano w tajemnicy, dopóki nie można było na pewno liczyć że już jest bliskim wyzdrowienia. Zdaje się jednak, że cierpienia fizyczne ani na chwilę nie osłabiły siły jego woli. Groźby Anglii nie wywarły żadnego wpływu na niego i bardziej niż kiedy trwa w zamiarze zatrzymania floty tureckiej.

— Dnia 11 Października —

Rząd ogłosił dziś następującą telegraficzną depeszę z Madrytu 7 października: »Kwestya względem przywilejów została dziś jednością zupełną głosów w następujący sposób rozstrzygniętą: 1) Przywileje biskajskich prowincyj i Nawarry niniejszem zatwierdzają się. Art. 2) Rząd jak tylko będzie można przesłuchawszy deputowanych prowincyj biskajskich i Nawarry, przełoży kortezom projekt modyfikacyi przywilejów przez któreby interes tychże prowincyj z interesem narodu i administracyą państwa mógł być pogodzonym. Rząd zostaje upoważnionym tymczasowo usunąć trudności jakieby się wydarzyć mogły, i ma kortezom zdać w tym względzie rapport.«

Wiadomo, że gabinet postanowił kommissyę do rozstrząśnienia ciągle powtarzanego przez pana Tracy projektu, względem zniesienia niewolnictwa. Kommissya ta złożyła obecnie swój rapport i w końcu jego podaje wniosek: 1) aby na posiedzeniach 1841 roku przedłożono projekt do prawa podającego termin zniesienia zupełnego niewolnictwa we wszystkich koloniach francuzkich.

2) aby ten projekt do prawa postanowił wynagrodzenia, jakie wskutku tego kroku muszą być przyjęte, a skarbowi publicznemu wynagrodzenia przeź odtrącanie części zapłaty uwolnionym robotnikom: 3) aby ułożonym został regulament zapewniający robotę uwolnionym pracownikom, tudzież ułatwiającym im oświecenie i przygotowujący ich do użycia przyznanych im swobód.

— *Dnia* 12 *Października* —

Król i jego rodzina przybyli zeszłéj nocy z Fontainebleau do zamku w St. Cloud. — Król był dziś przed obiadem po pierwszy raz od miesiąca w Tuileries i oglądał rozpoczęte w czasie jego nieobecności budowle.

Czytamy w *Moniteur*: Infant don Sebastian w podróży swojéj z Bourges do Neapolu, przybył w dniu 8 b. m. do Pont de Baroisin. Władze sardyńskie sądziły, że nie powinny mu dozwolić wejścia na ziemię sabaudzką, nio otrzymawszy wyraźnego rozkazu od gubernatora Chambery. Natychmiast posłano do niego z zapytaniem, a don Sebastian, musiał czekać na jego odpowiedź w oberży na granicy.

Telegraficzną drogą dowiadujemy się, że paropływ *Lavoisier* na którego pokładzie znajduje się pan Pontois, dopiero onegdaj opuścił port marsylski.

Don Arias Tejeira, szambelan don Carlosa, który przybywając z Salcburga chciał się udać do Bourges, został zatrzymany na granicy i nie dozwolono mu wejścia do Francyi.

Baron de los Valles o którego uwięzieniu przed kilku dniami doniesiono, został znowu wypuszczony na wolność.

List z Konstantynopola przywieziony przez statek *Ramier*, zawiera co następuje: »Wpływ Reszyda paszy zaczyna się dawać uczuć. Pod jego kierunkiem poczynione już zostały niektóre ważne zmiany co do osób. Nuri Efendi, musteszar wydziału spraw zagranicznych, został mianowany posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem w Paryżu. Talat Efendi, który obecnie znajduje się w Paryżu, udaje się w tym samym stopniu do Londynu. Rifat Bey poseł przy dworze Wiedeńskim, mianowany został musteszarem spraw zagranicznych. Nuri Efendi krewny Reszyda Paszy, uda się do Berlina. Hafiz pasza i Akif pasza otrzymali paszostwa, Mustafa Kiani bej został mianowany gubernatorem Brussy.

— *Madryt* 1 *Października.* —

Względem rozwiązania kortezów nie ma już prawie żadnéj wątpliwości. *Correo nacional* utrzymuje, że rząd w razie gdyby projekta jego spotkały dzielną opozycyę, postanowił odroczyć izby. *Eco* zaprzecza téj wieści.

Z niecierpliwością oczekujemy rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Cabrerze, ale wiele osób mniema, że obecnie starają się o spokojne ukończenie sprawy z tym dowódcą.

Correo zaprzecza pogłosce jakoby rząd angielski posłał kommissarzy do Cabrery i oświadcza, że tylko legitymiści francuzcy starali się rozszerzyć tę pogłoskę dla dania powagi swoim bohaterom, bo jedyna nadzieja jaka mu pozostaje jest przedłużenie ile możności wojny domowéj w Hiszpanii.

Tłumy buntowników ciągle jeszcze przeszkadzają wolnéj komunikacyi. Dziś nie przyszła znowu poczta z Aragonii. Życzyć należy aby Espartero jak najprędzéj rozpoczął operacye przeciw Cabrerze.

Z Bilbao przysłano kortezom adres, opatrzony więcéj niż 1000 podpisów. Przedmiotem jego jest żądanie zatwierdzenia przywilejów.

Twierdza Saint Gregoire de Sordala kapitulowała w dniu 28 września; to jest ostatni punkt jaki zajmowali karliści. Jazda jenerała Carrion poddała się. Cabrera postanowił prowadzić wojnę na śmierć i życie.

Dziś odczytano w izbie deputowanych wniosek p. Mendizabal, ktory żąda aby rząd udzielił objaśnień względem szczegółów poprzedzających układ w Bergara zawarty i wszystkich papierów tyczących się tego przedmiotu i układu z Muniagorrym zawartego. Wniosek ten został wzięty pod rozwagę. Następnie izba postanowiła, że rozprawy w tym przedmiocie odbywać się mają tylko w obecności ministrów. Następnie przystąpiono do sprawozdania względem, petycyi i dalszego roztrząsania pełnomocnictw.

Projekt do prawa względem amnestyi ułożony przez właściwą komissyę, wkrótce przedłożony będzie kortezom. Z niecierpliwością wszyscy oczekują chwili, w któréj położenie gabinetu i prawodawczéj większości jawniéj się okaże.

— *Bajonna* 4 *Października.* —

Coraz jawniéj okazuje się, że prowincye Biskajskie i Nawarra tylko przez przyznanie przywilejów mogą być uspokojone prawdziwie. Krystyniści równie jak karliści żądają

tego środka, a na ulicach Bilbao spotykamy liczne tłumy ludzi którzy na kapeluszach mają napisy wielkiemi literami: »Niezmienione przywileje« Słychać, że Maroto ma być mianowany jeneralnym kapitanem tych prowincyj.

Oprócz dowódcy karlistowskiego Zabala, przybył także do Bergara Aroux, aby się poddać władzy królowéj.

— Barcelona 27 Września —

Valdez, jenerał kapitan Katalonii w dniu 23 stał o parę mil tylko od Berga i gotował się do uderzenia na ten punkt.

— Turcya. —

Z Egiptu donoszą, że konsulowie Europejscy uczynili nowe przedstawienie vice-królowi, aby go wstrzymać od gwałtownych środków przeciw porcie, przy czém przedstawiono mu niebezpieczeństwa, na jakie naraża się, ale on odpowiedział, że jest dobrym muzułmanem i spuszcza się na przeznaczenie jakie mu niebo zakreśliło.

Donieśliśmy już że Hafiz pasza, o którym mówiono, że przeszedł do Ibrahima paszy, przybył do Konstantynopola. Zamiarem jego jest usprawiedliwić się z przegranej pod Nizib, i za główną przyczynę tego nieszczęśliwego przypadku, podaje odpadnięcie Kapudana paszy; on bowiem miał przywieść mu świeże wojska, które, gdyby były w stósowną porę na ląd wysadzone i rozsądnie kierowane, byłyby, w sam czas pewno połączyły się z armią i przeto możeby nie przyszło do tak nieszczęśliwego rezultatu walki. Hafiz pasza nie sądzi żeby położenie Ibrahima tak było korzystnem jak powszechnie tu mniemają. Najprzód ma mu zbywać na pieniądzach, na regularne zapłacenie żołdu żołnierzy, potém wszędzie umysły mają mu być nieprzyjazne, tak, że potrzebuje największych wysileń, aby utrzymać w spokojności prowincye które zajmuje.

Rozmaitości.

Kotka pani Albertazzi.

Gazety londyńskie z prawdziwie angielskiem *serio* ogłosiły następny proces, którego szczegóły tu powtarzamy, zaręczając, że w nich nie ma nic wymyślonego.

Pani Albertazzi znana śpiewaczka sprowadzona na lato z opery paryzkiej do teatru Drury-Lane, zajmowała w jednym domu na Goldensquare pierwsze piętro, a na trzeciém mieszkał P. Henryk Heine chemik, reprezentant jednéj z najznaczniejszych fabryk francuzkich. Kilka razy P. Heine, wracając do siebie wieczorem, zastawał w sypialnym pokoju kotkę pani Albertazzi, zwaną »Mirza», którą wypędzał.

Za pierwszym razem Mirza wyszła bez oporu, za drugim skryła się pod łóżko, za trzecim pokazała pazury, a za czwartym użyła ich na swą obronę. P. Heine po krótkiej walce, schwycił upartą kotkę, i znajdując, że okno było najkrótszą drogą do pozbycia się nie proszonego gościa, wyrzucił ją przez nie.

P. Heine, zapomniawszy o tém zdarzeniu, bardzo był zadziwiony, kiedy odebrał na trzeci dzień pozew od pełnomocnika towarzystwa opieki zwierząt (Society of the Zoophiles) którego celem jest zapobieganie okrutnemu ze zwierzętami obchodzeniu się. Pozew kończył się długim szeregiem rozmaitych wynagrodzeń i kar, których towarzystwo po panu Heine żądało, okoliczność »złego była gatunku». Pozwany stawił się przed sędzią, wybrawszy za swojego adwokata pana Barker, jednego z pierwszych mecenasów londyńskich.

Zgromadzenie publiczności było nadzwyczaj liczne. Umocowany od towarzystwa przyjaciół zwierząt pierwszy miał głos. Żądał zastosowania największéj z rzędu przepisanych kar, ze względu na okoliczności powiększające winę.

»Wiadomo powszechnie, rzekł, że kotka P. Albertazzi jest najłagodniejszych obyczajów; że łasi się nawet do cudzych osób; do dzieci równie jak do starców, do mężczyzn jak do kobiet. Nie robi nawet różnicy między stanami; równie grzeczna dla lordów jak i dla służących, i proszę uważać, niedawno odbyła pierwszy połóg i miała mleko.

Do sprawy ludzkości, łączyła się jeszcze okoliczność między narodowa. Cudzoziemcy z mniejszą jak dotąd ufnością będą przyjeżdżali do Anglii, jeżeli w tym kraju wolno będzie koty wyrzucać za okno.

P. Barker, odpowiada wśród głębokiego milczenia. Nic w ciągu śledztwa nie przekonało o mniemanéj łagodności charakteru kotki P. Albertazzi, i obwiniony słuszną miał

do niéj urazę. Również nietrafnie usiłowano wzbudzić ku niéj interes, wspominając o jéj macierzyńskim stanie, gdyż jéj potomek, w chwili wypadku, był tak prawie wielki jak matka. »Ale mości panowie (wykrzykuje P. Barker), jest jedna okoliczność, która góruje nad całą tą sprawą. Koty nie należą do liczby zwierząt, którémi towarzystwo Zoofilów opiekuje się. Oddają one wprawdzie niejaką usługę ludziom, polując na szczury i myszy, ale jakże to zrównać z użytecznością konia, osła, psa? Psa! nadewszystko, mościpanowie, tego biednego zwierzęcia tak często i nie słusznie ciemiężonego i które mimo to nigdy nie da słyszeć w tym przypadku skargi swojéj.

Kot, ponieważ wszystko powiedzieć trzeba, kot mówię jest podług naturalistów pierwszém czy ostatniém ogniwem tego samego rodzaju do którego należą lwy, tygrysy, lamparty, rysie, pantery, jaguary. i t. d., słowem do okropnego rodzaju *żbików*, (Felis). Kto nie wierzy, niech pójdzie do ogrodu Zoologicznego, a wyczyta tam na klatkach: *Felis Leo*, *Felis Tigris*, *Felis Panthera*, i t. d. Oważ strona powodowa nazywa się także *Felis*, z dodatkiem *Catus*. Wyraźnie więc kot jest zwierzęciem srogiém i drapieżném i skarżąca się nadto dała dowody wielkiéj zapalczywości charakteru osobistego, względem mojego klienta, któremu cóż więcéj zarzucić można jak użycie prawem dozwolonéj obrony? A potém, gdzież jest to wielkie złe i mniemanie okrucieństwo? wszak wiadomo, że koty mają przywiléj w spadaniu z największych wysokości stawania na nogi, i w niniejszym przypadku z kotką pani Albertazzi, skończyło się na lekkim krwotoku z nosa. Z tych wszystkich powodów prosimy o uwolnienie P. Heine, od sądu i kary.»

Ta wymowna obrona uwieńczona została najlepszym skutkiem. P. Heine i jego adwokat opuścili zgromadzenie śród powszechnych powinszowań. Raz jeszcze zaręczamy za zupełną dokładność tych szczegółów.

Doniesienie Urzędowe.

Ceny zboża w trzech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 28 Października 1839 r.	1szy Gatunek		2gi Gatunek		3ci Gatunek	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy	22	—	21	—	18	—
— Zyta	14	—	13	6	12	18
— Jęczmienia	11	—	10	—	9	01
— Owsa	7	—	6	10	—	—
— Grochu	—	—	—	—	7	15
— Jagieł	—	—	26	—	21	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—

Zast. Kom. Targ. *Burzyński*
Delegowani: *Hoffmann*, *Grzybowski*

Targ bydła w stajni, a Skopy i Wieprze na targu publiczném dochodzone.

Dnia 18 Października 1839 r.

Krowa ważąca mięsa czystego funt 276 sprzedana za złp. 82, funt. 200 złp. 54. Cielę funt. 46 złp. 12 gr. 1. Skop funt. 33 złp. 10. Wieprz średni karmny funt. 203 złp. 79, chudy funt. 145 złp. 44.

Burzyński adj. Zast. K. T.

Doniesienie prywatne.